

Krótki film o miejscu, gdzie Don dorastał  
Na ziemi lecą dni, a na niebie bije w bongo rasta,  
Kto go z nas zna, każdy po swojemu,  
Gram dźwięki miasta wierze, że to wszystko dzięki niemu,  
Nic mi nie mów, dobrze wiem - bywa różnie,  
Jedni mają rzeźnie, inni charakterów kuźnie,  
Wróci później to, co było wcześniej,  
Wierzyłem i grzeszyłem, gdy biegałem po tym mieście,  
Tu wyrosłem na podwórkowych mitach,  
Starsi mówili - milcz - kiedy dzielnicowy pyta,  
Pierwsze kroki na chodnikowych płytach,  
Potem osiedlowy wypas, pierwszy rym na rapowych bitach,  
Z setki kumpli zostało tylko paru,  
Lecz nigdy nie reagowałem na komendę waruj,  
Pamiętam pierwsze bieżaniny z bandą,  
Co by się nie działo, pamiętałem zawsze: mam dom,  
Dziękuję mamie, obiecuje że nie splamie,  
Nie będą mi śpiewali: „miałeś róg i czapkę chamie”  
Miałeś róg i czapkę chamie, (Miałeś róg i czapkę chamie)  
Miałeś róg i czapkę...

Miałeś chamie złoty róg (złoty róg miałeś),  
Miałeś chamie czapkę z piór (czapkę z piór miałeś),  
Miałeś chamie złoty róg (złoty róg miałeś),  
Miałeś chamie czapkę z piór, czapkę z piór... 2x

Dzis jest dzis, nie wiem na co jutro trafię,  
Lecz zanim stąd odejdę, spisze tę autobiografię,  
Wspomnę mą parafie, twarze, zapachy i miejsca,  
Dżungla miejska odciska piętno w sercach,  
Za dzieciaka, gdy biegałem po kwadratach,  
Jedni mieli merce, inni gnili na barakach,  
Cygani w arabach gnali, penery w rekinach,  
A na winklach tanie wina, dupy w cekinach,  
Na grzbietach skorupy, spodnie piramidy, Nike'i  
Obrotne chłopaki miały zagraniczne fajki,  
Jak częstowali, to małolaty kaszleli,  
Błyszczeli, kościoły w szwach pękały przy niedzieli,  
Nie wiedzieli, jakie tu nadchodzą zmiany,  
Dla nie których świat był i jest pojebany,  
Inni nie dożyli, połączyli się z rodziną,  
Jeden pędził i zginął inny skoczył, nie wypłynął,  
Dwa na wynos za nich nalej mi w plastiku,  
Znam tych historii bez liku (jeeeeaaaa),  
Dwa na wynos za nich nalej mi w plastiku,  
Znam tych historii bez liku,

Miałeś chamie złoty róg (pokaż gdzie go masz),  
Miałeś chamie czapkę z piór (czapkę z piór miałeś),  
Miałeś chamie złoty róg (pokaż gdzie go masz),  
Miałeś chamie czapkę z piór, czapkę z piór... 2x

I pamiętam, choć już lat minęła kopa,  
Gintrowski Kaczmarowski, radio wolna europa,  
Nie za głośno (szszszsz...) - strofują ściszone głosy,  
Bracia zalatani NZSy, głosy, skosy,  
Na rewizji krzyki, ktoś splukuje ulotki,

Dziś wszyscy biegną przez płotki i chuj!  
Pamiętam - ojciec robi chleb i ser na kolacje,  
Dzięki nim dziś wiem, kto miał racje,  
Pare lat później, zimniej, bywało różnie,  
Wtedy gdy wiało, padało, to bolało, teraz już nie ,  
Dobra puść mnie albo dzwoń po policje,  
Jestem z pokolenia tych skazanych na banicje,  
Ci zawieszeni w czasie i w przestrzeni,  
Wtedy nie wierzyli, że da sie cokolwiek zmienić,  
Dziś zalatani, zaprzęgnięci w kieracie,  
Jeden rano i pije, inny rano zmawia pacierz,  
Myśli: "przecież nie tak miało być na świecie"  
Robi TRAAACH i piszą o nim gazecie znów  
I piszą o nim w gazecie dziś  
I pisza o nim w gazecie

Miałeś chamie złoty róg (złoty róg miałeś),  
Miałeś chamie czapkę z piór (czapkę z piór miałeś),  
Miałeś chamie złoty róg (gdzie go masz),  
Miałeś chamie czapkę z piór, czapkę z piór

Miałeś chamie złoty róg (gdzie to wszystko masz),  
Miałeś chamie czapkę z piór (czapkę z piór miałeś),  
Miałeś chamie złoty róg,  
Miałeś chamie czapkę z piór, czapkę z piór